№ 6. BYTOM (Beuthen O.-S.) dnia 15. marca 1878. Rok II.

POSTĘP ROLNICZY.

ORGAN PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZY PROWINCYI SZLĄSKIÉJ.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Królestwie Polskiem 60 kop.; w Austryi 1 złr. — **Skład główny** na Królestwo Polskie u p. J. J. Okońskiego w Warszawie księgarnia krajowa i zagraniczna jakoteż w redakcyi lub ekspedycyi „Postępu Rolniczego" w Bytomiu (Beuthen O.-S.) — **Za ogłoszenia** płaci się od wiersza petytowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen. — **Listy** adresować należy: „Stanisław Przyniczyński, redaktor „Postępu Rolniczego" w Bytomiu (Beuthen O.-S.) ces arska ulica nr.7." — Rękopismów nie zwracamy.

Upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty, którа wynosi na wszystkich urzędach pocztowych jednę markę.

Czego nam koniecznie potrzeba w gospodarstwie, pod względem administracyi?

Podstawą racyonalnego i postępowego rolnictwa, jest zmysł gospodarczy oszczędność i praca idące w parwa z oględnością. — Brak fachowo wykształconych urzędników gospodarczych, jest jedną z najzgubniejszych okoliczności przyczyniających się do upadku i ruin majątku, którym powierzone są dobra i wielkie przestrzenie ziemi pod zarząd. Od zarządu głównie zależy cała przyszłość gospodarstwa, gdyż administracya wewnętrzna gospodarcza, wymaga koniecznie siły sztuki postępu, doświadczenia, badań obrachowań i praktyki, bez tych przymiotów prowadzenie gospodarstwa cofa się wstecz, zamiast postępować. Administracya wewnętrzna n. p. pod względem płodozmianów, i na wielkich przestrzeniach, miliony od razu stworzy, wydobędzie, wyciągnie z ziemi i nie osłabi jéj, ale do kultury doprowadzi przez legalne i zasadzie doświadczeń urządzenie rotacyi, zaprowadzenie rodzaju mierzwy, uprawy roli, stósownie do jej rodzaju. Przy powyższych badaniach, które są najgłówniejszą podstawą rolnictwa a co najważniejsze dochodów, pytamy się wiele majątków doszły do téj doskonałości, i mogły otwarcie powiedzieć iż są moralnie przekonani, że w ten sposób prowadzone gospodarstwo największe przynosi dochody? Mówimy to z własnego doświadczenia i praktyki zdobytej w większych i mniejszych, nakładowych i nienakładowych czyli ekstenzywnych gospodarstwach. —

Nie potrzebujemy tu rozwodzić się szczegółowo nad kwestyą położenia rolnictwa w ciągu ostatnich lat ubiegłych, podajemy tylko statystykę „Dziennika Poznańskiego" który podaje następujące fakta: W prowincyi poznańskiéj liczyli Polacy właściciele dóbr 3,717,873. mórg ziemi, niemcy zaś 2,496,935, W przeciągu ostatnich lat 30tu nastąpiła taka zmiana, że niemcy wykupili z rąk polskich 964,190 mórg. — Obecnie więc Polacy mają w posiadaniu 2,739,876. mórg, niemcy zaś 3,461,122. m. Fakt powyższy daje istotnie smutny obraz przyszłości. Niezmiernie ważną gra rolę na drodze ocalenia upadającego bytu, energia czynu i woli w rolnikach jak niemniéj umiejętność spożytkowana! na korzyść rolnictwa wszelkich praw, instytucyi bankowych i atrybucyi dozwolonych prawnie każdemu. Kto by to wszystko zaniedbywał, traciłby prawo do uskarzania się na złe czasy, a co główniejsza, że będąc sam cząstką, albo filarem machiny społecznej, przeszkadzałby jej przyrodzonemu biegowi, i stawał się moralnie odpowiedzialnym w obec ogółu.

Widzimy jaką rolę w tej mierze odgrywać mogą dzieła i pisma peryodyczne rolnicze, które niestety mało znajdują uznania i poparcia u nas, wyraziliśmy przekonanie, które nie wątpimy, większość czytelników podzieli, że żywe słowa dyskusyi i zbiorowego zastósowania jak i zsolidaryzowanie się rolników, jest niezmiernej wagi zamiast rozstrzelonych jak dotąd, które najlepsze w zazadzie, upadają nieraz dla tego tylko, że pojedyncze siły przeprowadzić ich nie mogą, wspólna umysłowa praca, byłaby bódzcem dla tych nawet, którzy o niéj nie pomyśleli dotąd. Położenie rolników jest tego rodzaju, że zawód ich potrzebuje solidarności w działaniu, gdyż inaczéj wyzyskują takową inni, lecz kto? wyzyskuje kto nie zechce, fabryki, handlarze, żydzi itp. Żydzi się koalizują i koalizują się instytucye kredytowe, kapitały, fabryki, browary krochmalnie. Zakłady te wszystkie uderzają na pojedynczego rolnika, który sam sobie zostawiony.

W skutek tego ziemianie są na łasce i niełasce każdego, kto ma jakikolwiek z innemi stósunek, dla tego też organizowanie się ziemian w „kółka rolnicze" jest rzeczą konieczną. Wszelkie projektowane środki podźwignięcia rolnictwa niczem są w porównaniu z tym, jaki rolnictwo samo wynaleść sobie potrafi, a potrafi w tenczas gdy będzie miało możność skupienia sił umysłowych i jeżeli siły te same nad sobą przemyśliwać będą, a w skutek tego powstałyby banki rolnicze, lecz nie na takich warunkach jakie dziś mamy! dalej szkoły ekonomów, fermy doświadczalne stacyi rozpłodników itp. przedewszystkiem potrzeba jest nagląca **kontroli płodozmianów** w majętnościach większych, gdyż tu leży punkt ciężkości i cała przyszłość rolnictwa. Potrzebną jest koniecznie **lustracya majątków** większych, przez osoby doświadczone i praktyczne; a z pewnością w każdym gospodarstwie niejedno możnaby naprawić, pomódz, ulepszyć lub zmienić dla osiągnięcia najlepszego celu. W przyszłym numerze o lustracyi majątków obszerniéj doniesiemy.

Uwagi przy spuszczaniu wody na wiosnę.

Do zupełnego osuszenia niziny, jeden główny rów jest dostatecznym w bardzo rzadkich przypadkach.

Zwykle bowiem, źródła prawie zawsze w nie wchodzą, a szczególnej w miejscach zetknięcia się ich z okolicą górzystą, jak równie i w samych wklęsłościach.

Wszelka nizina chciwie przyswaja wodę i długo ją zatrzymuje; dla tego w niéj nawet w bliskości głównego rowu utrzymać się mogą miejsca błotniste.

Najprzód przeciąć należy wszystkie źródła w podłuż gruntów górzystych.

Ku temu celowi zwykle wystarczają rowy na 3 stopy głębokie otaczające całą przestrzeń która ma być osuszoną.

Przy tem radziłbym, aby z początku kopać rowy tylko na 2 st. głębokie, to zaś co się ujęło w głębokości, dodać do szerokości. Tym sposobem późniejsze zagłębienie i regularne skarpowanie ścian, łatwiej się dokona.

Najczęściéj korzystnem jest rozrzucanie podolinie na ziemi wyrzuconéj. Obciążenie bowiem ściany zewnętrznéj, przeszkadzałoby lub zupełnie wstrzymywałoby wpadanie źródeł do rowu, szczególniej gdy one wchodzą do niego z zewnętrznéj strony, skutkiem czego woda cisnąc ze spodu, udaremniłaby staranie, aby podstawa była silną i ściany stałe.

Jeżeli się pokaże, że rów nie jest dosyć głęboki, aby przyjąć wszystkie źródła, potrzeba go dostatecznie zagłębić.

Te rowy osuszające muszą iść w kierunku prostym; kąty bowiem i nagłe zagięcia, potrzebują wiele spadu i podczas większego przypływu wody, zwłaszcza na wiosnę, zawsze zagrażają ścianom.

Rów boczny, mający wpadać na końcu równiny do rowu głównego, już poprzednio stósownie do potrzeby kilka razy z nim połączony byćpowinien.

Rowy łączące, jeżeli wyłącznie są kopane w celu osuszenia, powinny zawsze wpadać do głównego rowu pod kątem bardzo ostrym; ziemię zaz wyrzucać należy ku stronie niższej. Gdyby zaś ona jednocześnie służyć miała do nawadnania łąk wtedy kąt pod którym łączą się z głównym rowem, nie powinien przechodzić 90°. To atoli jest bez wątpienia względne przy zmiennych spodach.

Dla ujęcia źródeł nieujętych jeszcze temi rowami i dla odprowadzenia innéj jeszcze wody, potrzeba częstokroć robić jeszcze mniéjsze rowki.

Te rowki tak kopać się winny, aby miały jak największy spad; dla tego łączyć się muszą z głównym rowem w najniższych punktach.

Sieć rowów, która rozciąga się na przestrzeni osuszyć się mającéj, tym powinna być gęstszą im więcej szczegółowych celów łączemy z osuszeniem, jakoto zobaczymy, mówiąc o eksploatacji suchych łąk torfiastych. Nie potrzeba się jednak obawiać, iżby zbyt gęsta sieć mogła być przyczyną w naszym klimacie zbytecznéj suchości łąki.

Kto jest zmuszony podwoić liczbę rowów na łące, przez wykonanie pierwotnych nieco została osuszoną, mimo to jednak nie uda się jeszcze wegetację mchu do pewnego stopnia ograniczyć, ponieważ humus, główna część składowa ziemi nizin, bardzo wiele wilgoci z powietrza połyka.

Obawą niektórych autorów i właścicieli, jakoby łąki zbytecznie osuszyć się mogły, za zupełnie bezzasadną uważać można. Grunt rodzący mało trawy lecz wiele chwastów, nie jest zdatnym na łąkę.

Grunt bowiem łąkowy nie utraca siły pożywnéj dla roślin przez wydalenie z niego wody stojącej, przez to bowiem powiększa się właśnie w nim siła do parowania, przyczyniająca obfitą rosę. Z oddaleniem wody stojącéj, niknie niebezpieczeństwo dla korzeni lepszych traw, które głębiéj wnikają i silniejsze rośliny dostatecznie żywić mogą. Obok tego zmniejsza się wegetacja mchu, pomnaża się krążenie powietrza w ziemi i dla tego to łąka może być zbyt mokrą, ecz nigdy zbyt suchą.

O korzyściach lasów samorodnych i sadzonych.

Lasy mieszane.

(Ciąg dalszy.)

Obejście się z lasami gdy w nich starodrzew pomieszany jest z zaroślami, pomimo że niektóre przedstawia trudności, nietyle przecież wymaga nauki, pracy i ciągłej baczności, co uprawa roli ornej lub chów bydła. Głównie chodzi o to, ażeby las był dobrze ogrodzony, nie ulegał uszkodzeniu przez bydło żeby zaniedbywano osuszenia i innych środków jego uprawy; żeby go podzielono na jednostajne poręby, iżby równie pewny jak rola orna zysk roczny wydawał; a wreszcie, żeby przy sprzedaży porębów starano się całą możliwą wartość z nich wyciągnąć.

Używając tych środków i zostawiając na nasienniki stósowaną liczbę drzew, otrzyma właściciel przychód pewny, który się z czasem będzie mógł powiększyć.

W Szkocyi panuje zwyczaj zachowywania przy każdem cięciu pewnéj liczby najpiękniéj wyrosłych drzew młodocianych, na starodrzew cięcia następnego. W porębach 24 lub 30-letnich zachowują zazwyczaj 450 do 600 drzew takich na morgu. Przy cięciu drugiem jako też i trzeciem coraz mniejszą zostawiają liczbę niektóre przecież przechowują do późniejszego jeszcze wieku, aby mieć drzewa większych rozmiarów na budulec lub materyał okrętowy. Dowiedzionem jest, że pożywienie jakiego wielkie drzewo potrzebuje, jego cień i woda z jego liści spadająca, znakomite wyrządzają szkody w otaczających je zaroślach; straty ztąd powstałe, możeby jednak ponosić należycie, zważywszy, ile dla narodu jest ważnem gdy kraj drzewo budulcowe posiada.

W niektórych okolicach Anglii i Szkocyi rozległe obszary zarastają dziką brzeziną. Lasy te nadzwyczaj miły w krajobrazie sprawiają widok a prócz tego wstrzymując wiatry, ocieplają klimat; brzozowe drzewo wszelako daleko niższą niż dębina posiada wartość, a chociaż kory także do garbowania skór użyć można, mniéj ona jednak skuteczną jest od dębowej. Zwyczaj pędzenia dziegciu z kory brzozowéj, który się tak pożytecznym w Niemczech i Rossyi okazuje nie został dotychczas w Anglii zaprowadzonym.

W ogólności zasady hodowania lasów nie są ani liczne, ani też w zastósowaniu trudne. Właściciel pielęgnować szczególniéj winien drzewa największą korzyść przynieść mu mogące; co kilka lat pilnie je obejrzeć i przekonać się które z nich dobrze rosną, a które w jakikolwiekbądź sposób tracą na wartości, te ostatnie bowiem bezzwłocznie wycinać należy: z pomiędzy drzew młodych niechaj na pozostawienie wybiera takie, po których spodziewać się może, że mu dadzą w ciągłéj kolei, najwięcéj drzewa na danym obszarze, nie przeszkadzając przytém zaroślom w nabywaniu należnéj wartości; powinien gąszcze trzebić i dokładnie oznaczyć wiek, w którym je najkorzystniéj spieniężyć potrafi.

Lasy sadzone.

Z różnych, powiedzieć można, względów zasługują lasy sadzone na szczególniejszą uwagę. Nietylko bowiem, że we wszystkiém zastąpić mogą lasy dzikie, lecz są także w wielu razach jedynym środkiem ulepszenia rozległych obszarów gruntu. Za pośrednictwem sadzenia, przy należytem staraniu, możnaby także przyswoić w kraju naszym niektóre gatunki drzew zagranicznych, u nas się udać mogące. Lasy sadzone ulepszają klimat jako osłony sztuczne i zdobią krajobrazy pokrywając leśną zielonością gołe skały i płonne pustkowia.

Do szczęśliwych nieomylnie okoliczności należy i to, że z wyjątkiem zbyt wyniosłych wzgórz, niéma prawie ani kawałka ziemi, aczkolwiek lichego, nieurodzajnego, kamienistego lub płonnego, któryby do tego rodzaju ulepszenia nie był stósownym, przy należytym doborze gatunku drzew ze względu na grunt i klimat, jako téż stósownéj uprawie. Pomimo wszelkich korzyści lasów sadzonych, wszelako nie należy obsadzać drzewami ziemi zdatnéj do uprawy rolnéj lub zyznych pastwisk, tylko w miejscach gdzie cena drzewa bardzo jest wysoka. W ogóle mówiąc, zboża i rośliny pastewne prędsze i większe wydają zyski.

Przed rozpoczęciem sadzenia następujące rozważyć należy względy: 1) sposób hodowania drzew młodych; 2) rodzaj drzew najstósowniejszy dla gruntu i położenia; 3) sposób sadzenia tychże; 4) koszt sadzenia; 5) obchodzenie się następne; 6) wreszcie możliwe zyski.

Potrzeba dobrego gruntu do hodowania drzew w szkółce, ażeby przy przesadzaniu były silne i zdrowe; tym sposobem, rozściełają większą liczbę korzeni, za których pomocą żywić się nawet mogą w gruncie lichym więcéj mając otworów do wciągania pokarmu. Jestto teorya ogłoszona początkowo przez Millera, ojca ogrodnictwa w Anglii, i dziś powszechnie przyjęta.

Nader ważną jest rzeczą, ażeby korzenie rozściełać się bez przeszkody mogły i dlatego uważają za stósowne, zwłaszcza w gruntach gliniastych ścisłych, należyte pogłębienie gruntu w roku który sadzenie poprzedzał, pomimo iż to jest robota kosztowna. Grunta lekkie pogłębiania nie potrzebują.

Łatwość nabycia drzew rozmaitych w szkółkach dozwala sadzącym lasy uczynić stósowny wybór drzewa ze względu na grunt, klimat lub położenie, jako też odbyt. Różne rodzaje drzew uważać można jako stósowne: 1) dla gruntów wzniesionych; 2) spadków stromych, do uprawy rolnéj niezdatnych; 3) gruntów nizkich i wilgotnych; 4) bagnisk; 5) wybrzeży morskich; 6) wreszcie ziemi lepszego gatunku.

Lasy sadzone na gruntach wzniesionych. Przy należytém wykonaniu roboty lasy takie nader błogie wywierają skutki. Przez działanie ciepła i osłonę z drzew pochodzącą ginie wrzos, a lepsze rozwijają się zioła: paszą tym sposobem otrzymana, bywa niekiedy wcześniejszą o 3 tygodnie z wiosny, lepszą w lecie, i trwa czasem trzy tygodnie dłużéj na jesień.

W gruntach wzniesionych najlepiéj się udają: modrzew, sosna szkocka, jesion górny, i brzoza. Na miernych wyniosłościach można także sadzić buczynę.

Walne Zebranie

Centralnego Tow. gosp. na W. Ks. Poznańskie.

Ostatnie walne zebranie odbyte na dniu 26 lutego 1877 r. powzięło jednogłośnie rezolucyą, aby Zarząd wszelkich dołożył starań, celem jak najszybszego otwarcia szkoły żabikowskiéj.“ Zarząd nie szczędził starań i zabiegów, miewał kilkakrotne narady z hr. Cieszkowskim z delegatami Towarzystw filialnych. Pan Józef hr. Mielżyński w imieniu i z polecenia Rady miłosławskiéj, przesłał odmowną odpowiedź względem udzielenia subwencyi dla szkoły rolniczéj z zapisu śp. Sewerynostwa hr. Mielżyńskich, a w skutek tego widział się zarząd szkoły zawiesić na czas nieograniczony, a mianowicie dopóki się nie znajdą zkądkolwiek fundusze na jéj przywrócenie. — Folwark Żabikowo oddał Zarząd hr. Cieszkowskiemu, który dla zbiorów i utensyliów szkólnych udzielił uprzejmie gościnę w budynku zakładowym. Pan hrabia Cieszkowski, który jak najusilniéj popierał starania zarządu w celu dalszego prowadzenia szkoły rolniczéj imienia Haliny, zezwolił chętnie na utrzymanie dalsze w Żabikowie stacyi kontroli nasion pod kierunkiem p. Sempołowskiego. — Zarząd udzielił subwencyą p. M. Jackowskiemu w ilości 250 tal. na rzecz kółek włościańskich. Zmiana dotychczasowego opodatkowania okowity, którą rząd zaprowadzić zamierza przez podwyższenie opłaty źle wpłynąć może na właścicieli gorzelni ks. Poznańskiego, ponieważ ks. Poznańskie głównie na produkcyę okowity jest wskazanem, poleciło walne zebranie Zarządowi wzięcie inicyatywy w celu przedsięwzięcia wszelkich kroków prowadzących do zatrzymania dotychczasowego opodatkowania gorzelni od zacieru a nie od produktowanéj okowity. W tym celu na d. 18 czerwca r. z. odbyło się zebranie, na którem pp. Wł. Sułdrzyński i hr. Kwilecki spisali petycyą do urzędu kanclerskiego. — Spółka bazarowa przychylając się do wniosku Zarządu udzieliła Centralnemu Towarzystwu agronomicznemu 3,000 marek za rok od 1 lipca 1876 do tegoż czasu 1877 i przyrzeka taką subwencyą na lata następne.

(C. d. n.)

Roboty gospodarcze zastósowane do czasu a mianowicie w miesiącu Marcu.

Gospodarstwo domowe na początku miesiąca idzie zwykle jeszcze torem tym samym jak w lutym wskazano; dopiero ku połowie lub po połowie tego miesiąca jest ruch bardziéj ożywiony, gdy lody zniknną zupełnie i wiosna zawita. Zboża się czyszczą i w niższe niż dotąd kupy wsypują; promieni słońca niewpuszczać do spichrza, albowiem zboże traci na wadze, gdyż zbytecznie wysycha. Każdy niechaj się stara, aby miał potrzebne nasiona roślin pastewnych do siewu, a ktoby nie miał własnych, wcześnie u innych starać się o nie powinien lub sprowadzić z handlu takowe. Również starać się trzeba o czyste ziarno jare do siewu i czasami takowe ze sąsiadami przemieniać.

Przędza powinna być skończona i oddana do tkacza, chybaby się jeszcze przędły pakuły na

worki. Młocka ożywiona coraz bardziéj, już się nietylko dla paszy młóci, lecz aby uprzątnąć ze stodoły. Prace w polu nie długo zatrudnią wszelkie siły i ręce. Gnój się wywozi z obornika i robią się przygotowania, aby przy pogodzie rozpocząć staranie około nowych budynków. Odbywać rewizyę wszystkich narzędzi, sprowadzać nowe, a części zepsute starych wcześnie zastąpić. Wierzby się obcinają, gałęzie moczą, aby korzenie dostały, drogi i rowy się obsadzają. Zakładać należy żywe płoty. Troakary i inne narzędzia weterynaryjne mieć w porządku. Z kartofli skrawać oczy korony i usypać w suchem, przewiewnem miejscu, a chronić od przymrozków. Zresztą z kopców wybierać wszystko.

Pole z wiosną nadchodzącą więcéj wymaga dozoru. Gdzieby jeszcze woda stała, spuszczać takową. Gdzie rola drenowana uważać czy wilgoć zbytecznie szybko niknie; gdyby nie, dreny zrewidować. Margiel rozrzucić. Koniczyna, lucerna, esparceta gipsują się, nawozem płynnym polewają, tak samo jeszcze słabe oziminy zasilają a siew koniczyny w zbożę ozime ostatecznie się kończy. Groch i jęczmień wczesny z koniczyną się wysiewa, a siew wyki na paszę zieloną rozpocznie się i przedłuża w odstępach dwutygodniowych, a owies zaś ku końcowi miesiąca siać się zaczyna, przyczem starzy gospodarze uważają czy dąb pękać zaczyna, gdyż wtenczas najlepsza jest pora do siewu owsa. Groch przed wszystkiemi siewami ma pierwszeństwo. Trawy się zasiewają, gdzie rola po sprzęcie na pastwisko jest przeznaczona.

Łąki również wymagają wszelkiéj troskliwości. Bronują się, mech się jeszcze daléj z nich zgrabia i miejsca gołe obsiewają trawami. Rozsiewają się po nich plewy koniczyny, pył i kurz łubinu, oraz reszty popiołu zebranego i gnój drobiu. Nawodnienie i zalewanie teraz się już bezwzględnie odbywa, chybaby mrozy przeszkadzały. Paść inwentarz na łąkach, bezwarunkowym jest błędem.

W ogrodzie warzywnym sieje się od Śgo Józefa, rozsada kapusty, brukwi a gdyby się nie siały buraki w inspektach, także zasiewa się rozsada buraków. Mierzwa ze starych inspektów rozwozi się pod zasiewy ogrodowe, kopie lub orze głęboko i sieje grochy rozmaite, kalafiory, białą cebulę, niektóre gatunki kartofli, wszystkie gatunki sałaty, szpinak i t. d. Wysadki kapusty, brukwi, buraków, rzepy, cebuli, marchwi, pasternaku i t. p. zasadzić trzeba. W dnie inspekta odkrywać, na noc zaś okna spuszczać i matami nakrywać należy.

W sadach owocowych pospieszyć ze zbieraniem gniazd gąsiennic, suchych gałęzi itp. Szczepienie, jeśliby nie było rozpoczęte jeszcze, spiesznie rozpocząć i oczkować trzeba na oko trybujące. Przesadzenie młodych drzewek i siew ziarnek, szpalery się robią a trawniki się regulują i trawami rychłemi, koniczyną lub lucerną obsiane być winny. Ku końcowi miesiąca z drzew obwiązanych słoma się zdejmuje.

Z lasu siekiera powoli ustępuje, tarcie desek i belek, jako też wyrabianie drzewa leżącego kontynuje się tylko. Sok zaczyna powoli krążyć w drzewach. Pilnować, aby brzóz nie wiercono dla wydobywania z nich soku. W szkółkach ziemię podniesioną przez mrozy, przydeptywać do korzeni. Pilnować, aby pasterze i owczarze szkody w nich nie wyrządzali. Kowal wypala sobie węgle aby miał zapas na lato. Piaski lotne i nieużytki ustalić, obsiać je trawą rosnącą na piasku, mianowicie kostrzewą, a przynajmniéj trzcinnikiem piaskowym (Calamagrotis Epigejos); siewy te chwastem, gałęziami sosnowemi i t. p ponakrywać trzeba, wszystko to zaś wykonać ostatecznie póki trwa wilgoć zimowa. Polewanie jak w lutym.

Stawy się pielęgnują, wodę w nich utrzymać w stósownéj wysokości; zbyteczną upuścić aby grobla upustu nie przerwał. Rybołówstwo po lodzie już ustaje i rozpoczyna się po wodzie; powoli stawy zimowe się spuszczają i używają według potrzeby.

Pszczoły się rewidują, wyczyścić należy ule z pleśni, zniszczyć mole i inne owady. Umieścić pszczoły w bliskości pól zasiewanych koniczyną, esparcetą, i t. p. roślinami rychło rozkwitającemi. Gdyby wiosna była późna, czekać z pszczołami trzeba i obchodzić się z niemi jak w lutym.

Obora przez cały marzec wymaga jeszcze starań wskazanych w lutym; gdyby wiosna była wczesna a w miejscach ciepłych lucerna lub esparceta o tyle podrosła, że ją już kosić można, natenczas można je dawać bydłu regularnie, ale wraz z sieczką, a nawet, czy teraz, czy późniéj, zawsze ostrożnie z paszy zimowéj na letnią przechodzić należy.

Wszelkie zakątki starannie przewietrzać i rogaciznę często na świeże powietrze wypuszczać trzeba.

Cielęta któreby teraz się lęgły przeznaczyć na rzeź, wprzódy je jednakże utuczyć, aby na Wielkanoc chętniejszego znalazły kupca i drożéj sprzedane były. Woły robocze i dobytek poić tylko po nakarmieniu suchą paszą. Zasada ta zresztą przez cały rok zastósowaną być powinna.

Konie dobrze karmić, robota ciężka w mokrem polu albo już się rozpoczęła albo też wkrótce rozpocząć musi, pociągowy zatem dobytek potrzebuje siły. Do obroku jałowiec domięszywać można, a starać się, aby konie miały wolny stolec. Napój jak przez całą zimę, a gdy można przez całe lato, z kuchem dawać. Klacze do ogierów dopuszać; ogierom podawać pokarmy rozpalające np. owies, trochę goździków; siano pachnące. Gdyby konie nie były jeszcze rozkute, zaraz podkowy pozdejmować trzeba.

W owczarni nowa praca się rozpoczyna. Kotelnica wiosenna. Owczarza i owczarków dopilnować, aby jagnięta do matek przysadzali, gdyby te niedbały o młode. Maciorki dobrze i obficie karmić, bo należy mieć wzgląd na jagnięta potrzebujące żywności, na wełnę opłacającą starania i na same maciorki, które znaczny kapitał nakładowy stanowiły. Przewietrzać trzeba owczarnię, nie narażając owiec na silny prąd powietrza. Przy pogodzie, gdy śniegi znikły, jałowiznę wypędzać można na świeże pastwiska. Oszczędzać dobre siano i koniczynę, mianowicie białą esparcetę dla jagniąt. Przy wpędzaniu do owczarni często młode i stare owce przeliczyć należy, aby nie dopuszczać malwersacji ze strony owczarza.

Trzoda chlewna dostaje napój z dzięglem podobnie jak przez rok cały. Prosięta na półpoście najlepiéj jest spieniężyć. Paszenie zakończyć się powinno, indywidua przeznaczone na potrzeby własne zabić i uwędzić, resztę sprzedać rzeźnikom. Gdyby ciepło było, starać się trzeba aby świnie mogły się kąpać.

Drób zaczyna nieść, kury chcą siedzieć, gęsi siedzą już na jajach; rychłe nawet już powylęgały gąsięta. Tak samo kaczki. Starać się o świeże pokrzywy i usiekać je z jajami dla piskląt. Dla kur i indyków zakładać rowy z robakami, mięszając mierzwę końską z krwią i odchodami mięsnemi. Pamiętać aby świeżéj wody nie zabrakło, jako też a by kurniki były ciepłe, czyste i suche.

W gorzelni gdy jest dostatek kartofli lub ziarna do palenia okowity robota idzie zwykłym trybem; tylko pamiętać należy, aby zacier z kilsztoka przed wschodem słońca spuszczać i młodzie rano studzić, bo wśród dnia zawsze już jest temparatura wysoka. Starać się, aby jeszcze bez lodu dojść do temperatury potrzebnéj. Co do czystości przestrzegać ją podobnie jak w lutym.

Beczki i rezerwoary do spirytusu często rewidować, albowiem łatwo się teraz alkohol ulatnia, zkąd powstać może znakomita strata. Słodować bez ustanku; słod suchy często przerabiać.

W cegielni kopią i przerabiają glinę, albowiem czas strychowania jeszcze nie nadszedł.

Przygotowanie gruntu pod zasiew i sadzenie. Sadzenie sadzonek. Ogrodzenie upraw płotami lub rowami. Wyłuskiwanie nasion drzew iglastych w suszarniach ogniowych i izbach mieszkalnych. Żołądź i bukwy, jeżeli na jesieni wysiewane być nie mogły, wysiać. Przy końcu miesiąca siać można nasienie modrzewiu, sosny, jodły i olszy. Wywozić gałęzie na wydmy piaskowe. Dopełniać uprawy przez odjemki, żywe zrazy i koły. Obcinać żywe płoty, jeżeli dwa razy do roku mają być obcinane.

Kultywator Collemana.



Kultywator Collemana, tak nazwany od angielskiego fabrykanta, który go pierwszy zbudował, jest nader silnie zbudowanym spulchniaczem z kutego żelaza, w gruncie rzeczy spełniającym toż samo zadanie co poprzedni spulchniacz arnswaldzki, tylko w doskonalszy jeszcze sposób, gdyż można go od razu nawet na ciężkiej, zleżałéj ziemi, zapuszczać do 10 a nawet 12 cali; nadto radliczki jego czyli łapki końcowe, nie są z jednej sztuki z ramionami, na których siedzą odkute, ale dają się z nich zdjąć i innemi zastąpić, a to w tym celu, ażeby w miarę potrzeby można było pruć ziemię wązkiemi radliczkami, w które narzędzie na figurze jest opatrzone, albo też skrzydlatemi, na 3 cale szerokiemi radliczkami, z których jedna wyobrażona jest na figurze ponad Kultywatorem. Te ostatnie radliczki poruszają i rozkruszają podglebie w znaczniejszéj przestrzeni, w skutek swéj szerokości. Oba garnitury radliczek dodają się do narzędzia.

Kultywator osadzony jest na dwóch tylnych kółkach i jednem przedniem, a regulowanie głębokości do jakiéj mają się zapuszczać radliczki, dzieje się w bardzo łatwy sposób za pomocą w górę wyniesionéj dźwigni, podnoszącéj lub zniżającéj wszystkie naraz ramiona.

Kultywator jest jeszcze droższym od Spulchniarza Arnswalskiego narzędziem i potrzebuje większéj od niego siły pociągowej (4 koni), pomimo to znajduje coraz to liczniejszych zwolenników, tak że są gospodarze, którzy wszelką rolę, czy to pod oziminę, czy pod jarzynę, kultywatorem głównie uprawiają.

O zamienianiu roli ornéj na sztuczne łąki i o gospodarstwie przemiennem.

Żadnéj nie podlega wątpliwości, że gdyby tylko część czwartą roli ornéj zbożem obsiewanéj, w sposób należyty na łąki dla bydla zapuszczono, i pozostawiono ją w tym stanie. dopókądby nie stała się zdolną wydawać zbiory obfite ziarna, wielkieby już ztąd wpłynęły korzyści dla rolników i ogółu; gdyż pozostałe $^3/_4$ części, nawiezione lepiéj i uprawiane mniejszym kosztem. dostarczyłyby na ogólne spożycie równą ilość żywności, jak obecnie cały ten obszar dostarcza. Nieudawanie się zapuszczania roli na łąki, pochodzi powszechnie ze zbyt rzadkiego siewu i ztąd, że rola nie znajdowała się w należytym stanie i nie otrzymała dostatecznéj ilości nawozu; skutkiem podobnego nieudawania się pozostawiano rozległe obszary roli pod uprawą, z wielką rolników i ogółu szkodą, kiedy stósowniejsze koleje zasiewów, a z właszcza zwiększona uprawa zielonych zbiorów, mogą użyzniać wszelkie liche i wyplenione grunta.

Zapuszczanie na łąki części pewnéj roli ornéj w kraju jest przedmiotem nader wielkiéj wagi, mogącym znacznie usunięcie wszelkiéj obawy głodu przyspieszyć. Nic w istocie nie zdoła większéj w braku zboża przynieść pomocy, jak pomnożenie liczby krów dojnych. Mleko w połączeniu z ryżem, chlebem, sucharami, kaszą jęczmienną lub mąką, wielkąby już sprowadziło oszczędność w spożyciu ogólnem tych przedmiotów. Mleko najłatwiéj i najtaniéj zastąpić je może. a każda krowa tak użyta wielkąby w jednym roku sprowadziła oszczędność w zbożu.

Powszechnie jednakże role orne zapuszczają na pastwiska dla owiec i różne w tym względzie przyjęto sposoby. Na suchych szczerkach pszennych zaprowadzono z dobrym skutkiem następującą kolej zasiewów: 1) turneps lub groch biały; 2) jęczmień; 3) koniczyna; 4) pszenica; 5) turneps; 6) jęczmień, a po nim pastwisko na trzy lub więcéj lat. Inni zachwalają następującą kolej zasiewów, jako korzystniejszą: 1) wyka ozima i turneps; 2) pszenica; 3) koniczyna; 4) owies, potem wyka ozima i turneps, wreszcie pszenica i w nią zasiane trawy pastewne. Role pod taką uprawą pomnażają znacznie swoję żyzność, a następnie wzbogacają rolnika obfitemi zbiorami zboża, jakie rola po kilko-letniem pastwisku, wydać jest zdolną.

Wielki to błąd przy zapuszczeniu roli na pastwisko używać niedostatecznéj ilości nasienia; powszechnie zasiewają $18\frac{1}{2}$ do $21\frac{1}{2}$ funt. koniczyny na morg; zdaje się jednak, iż ilość ta, nie jest dostateczną. W niektórych wypadkach wysiewano na morg $15\frac{1}{2}$ funta koniczyny czerwonéj, tyleż białéj, i równą ilość koniczyny żółtéj, czyli ogółem $47\frac{1}{2}$ funt. dobrego ziarna, a nadto $9\frac{1}{2}$ garnca rajgrasu; otrzymana pasza bardzo była obfita. Potwierdzać to zdaje się objawione już przez nas mniemanie, iż przy zakładaniu łąki, a zwłaszcza przeznaczonéj na trwanie przez czas dłuższy, oszczędność w nasieniu nie jest korzystną. Pomimo, iż porost początkowo będzie zbyt gęstym, wielka jednakże liczba roślin ginie, a tak z czasem pozostaną one w należytem od siebie oddaleniu.

Drugim równie baczności godnym względem jest, aby rola mająca być zamieniona na łąkę była z natury suchą lub przez poprzednicze roboty osuszoną, gdyż inaczéj obfitych zbiorów sztucznéj paszy z niéj spodziewać się nie można. Najlepszym roślinom pastewnym szkodzi bardzo wilgoć za młodu, i one niedość głęboko się nie zakorzeniają, żeby niepogody wytrzymać mogły; że zaś ich korzenie nie są dość silne, giną doprowadziwszy nasienie do dojrzałości i pozostawiają plichy na roli. Radzono także, ażeby grunta, mające się zapuścić na sztuczną łąkę, wyorywać w zagony szerokie i wypukłe. Wprawdzie zyskujemy przez to na powierzchni gruntu, a to tem więcéj, że rośliny pastewne, gdy je na gruncie spasamy, rozrastają się we wszystkich kierunkach, nie zaś pionowo, jak zboże. Zresztą, można na téj drodze otrzymać najlepszą rozmaitość paszy i położenie stósowne dla niéj w każdéj porze roku. W porze wilgotnéj sam grzbiet zagona stanowi pastewnik doskonały i suchą rolę, na któréj bydło może spocząć, gdy przeciwnie, podczas suszy uważano, że gdy grzbiety zagonów, jako też równa rola do szczętu wyschły, bruzdy i część dolna wyniesionego zagonu obfitéj jeszcze dostarczały paszy. W gruntach wszelkich mających spód nieprzepuścisty, należy każdą bruzdę opatrzyć ściekiem podziemnym, gdyż inaczéj, byłaby na niéj pasza daleko gorsza, zwłaszcza w latach wilgotnych.

Niepodobieństwem jest wyłuszczyć dość dobitnie korzyści z przemiennego gospodarstwa wypływające, tylko przekonanie się praktyczne okazać może, jak ogromne polepszenie w wypłodzie sprowadza ta metoda, zamieniając na łąki role oddawna uprawiane i biorąc pod uprawę pastwiska, przez lata długie istniejące. Gdyby stopniowo starano się zamienić na łąki milion morgów roli, oddawna zostającéj pod pługiem, i zaorywano jednocześnie równy obszar starych pastewników, zaprowadzając na nich odpowiednie koleje zasiewów, otrzymaliśmy zapewne za pomocą tego środka na spożycie ogólne, około 47,000,000 funtów mięsa wołowego i baraniny i blizko 135,000,000 korcy różnego ziarna więcéj, aniżeli otrzymujemy obecnie. Za przyjęciem téj metody i poprowadzeniem jéj stósownem otrzymujemy zawsze zbiory obfite, a żyzność roli coraz wzrasta.

Nie od rzeczy jest pamiętać zarazem, że w kraju ludnym, zbyt wielki obszar pastwisk może być szkodliwym. Zmniejsza on bowiem produkcyą najkonieczniejszych potrzeb do życia, zwiększając jednocześnie ilość przedmiotów. służących do przepychu i mniéj wydając pożywienia dla ludzi. —

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe w Bytomiu z dnia 14 marca.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów: piękn.		średn.		posled.	
Pszenica biała	19	—	21	80	20	30
„ żółta	19	10	20	80	19	10
Zyto	13	30	13	50	12	80
Jęczmień	15	60	14	40	13	60
Owies	12	—	11	30	10	49
Groch	16	40	15	30	14	—
Rzep	31	25	28	—	26	—
Rzepik zimowy	30	25	28	—	25	—
Rzepik latowy	30	—	26	50	23	—
Lnica	27	—	24	—	—	—
Olej rzepiowy	—	—	—	—	—	—
Siemie.	27	—	25	—	22	—

Telegram giełdow

Berlin, 14 marca.

Pszenica per 2000 funt na maj 209 ℳ 50 ₰
Żyto „ 185 „ — „

Gdańsk, 14 marca.

Pzsenica per 2000 funt. 208 ℳ 70 ₰
Żyto „ 148 „ — „

Kurs pieniężny.

Bytom dnia 14 marca 1878.

Austryackie guldeny papierowe 1 ℳ 71 ₰
„ „ srebne 1 ℳ 85 ₰
Ruskie ruble papierowe 2 ℳ $20\frac{1}{2}$ ₰
„ „ srebne 2 ℳ 35 ₰

Nakładca i Redaktor **Stanisław Przyniczyński** w Bytomiu (Beuthen O.-S.) — Drukarnia „Gazety Górnoszląskiej“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)